Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 47. Rzeszów, dnia 20 listopada 1932 Rok V.

Cena numeru 20 gr.

Prenumerata miesięczna 80 gr.

GAZETA RZESZOWSKA

Organ Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem

Wychodzi w każdą niedzielę — „Prawem naczelnem — dobro Państwa"

CENY OGŁOSZEŃ za miejsce wiersza milimetrowego		
Zwykłe . . . . . 10 gr.	Nadesłane . . . . 30 gr.	Rękopisów nie zwraca się, Listów anonimowych nie uwzględnia się, nieopłaconych nie przyjmuje.
Na 1 stronie . . . 30 gr.	W kronice . . . . 30 gr.	Redakcja i Administracja ul. Sokoła L. 6.
W tekście (2 i 3 str.) 25 gr.	Drobne za słowo . 10 gr.	Konto P. K. O. Nr. 408 116

WSPOMNIENIA PIERWSZEGO DNIA.

(Pisane 11 b. m.).

(Al. K.) Wchodzimy dzisiaj w piętnasty rok niepodległego istnienia. Zostaje za nami szmat czasu, który, licząc od wybuchu wojny światowej, wypełnił życie jednego pokolenia Polaków. Mamy już generację młodzieży, która nie pamięta rządów zaborczych na ziemiach Polski. Ugruntowana samodzielność polityczna, mocna pozycja w stosunkach międzynarodowych, ogromny dorobek we wszystkich dziedzinach twórczości narodowej, słowem, to wszystko, co ze sfery marzeń kilku pokoleń przeszło w dziedzinę rzeczywistości, zaciera wspomnienia skromnych początków, w których tworzyła się, tak jeszcze niedawno, państwowość polska.

A przecież w tej przeszłości, w owych rozpaczliwie skromnych początkach z przed lat czternastu kryje się źródło olbrzymiej siły rozpędowej naszego organizmu państwowego. Dnia 11 listopada 1918 roku naród polski odnalazł, po raz pierwszy może od wieków, samego siebie. Zrzucenie bowiem jarzma okupacyjnego dokonało się w owym dniu naszym wysiłkiem własnym, żywiołowym, ogarniającym wszystkie warstwy społeczne i prowadzonym pod własnem kierownictwem. Był ów dzień wspaniałem dopełnieniem pożądania wolności, rozbudzonego w masach polskich krwawym znojem epopei legjonowej, wojskową i polityczną działalnością Józefa Piłsudskiego, owocem nakazanej przez Niego pracy organizacyjnej w podziemiach życia narodowego. Był próbą dziejową, wytrzymaną zwycięsko, pomimo, że była dla nas cięższa, niż dla któregokolwiek z pośród innych narodów europejskich.

Nie wszyscy wszakże Polacy zdobyli się w owe pamiętne dni na jednakowy wysiłek moralny. Straszliwe warunki, w jakich znalazły się nasze ziemie w chwili kapitulacji mocarstw centralnych, zpowodowały załamanie się i popłoch odłamu politycznego, który rachuby swoje w toku wojny światowej opierał nie na własnej, polskiej pracy, ale na obcej pomocy. Obóz narodowo-demokratyczny w listopadzie 1918 r. nie widział w kraju siły, na której oparłaby się budowa państwa, bowiem całą swoją działalnością w toku wojny światowej stworzeniu tej siły się przeciwstawiał. Przeceniając swe wpływy, obawiał się ogólnej bierności, mogącej w ówczesnych warunkach spowodować zaprzepaszczenie wyjątkowo pomyślnej konjunktury ogólnej.

Przywódca tego obozu przyznaje się otwarcie do niewiary w rodzime siły polskie. W książce p. t. „Polityka Polska i odbudowanie państwa", pisze p. Roman Dmowski:

„...stanęło mi przed oczyma położenie Polski. Wojska polskiego właściwie w tym kraju niema, aljanci ze swoimi wojskami nie przyszli, wojsko niemieckie usuwa się do Niemiec, a na jego miejsce wlewa się fala bolszewicka ze wschodu".

Słowa te malowały istotny stan rzeczy, ale p. Dmowski wyprowadzał fałszywe z nich wnioski. Bowiem, nie przeczuwając najwidoczniej, że z chwilą zmobilizowania zakonspirowanej Polskiej Organizacji Wojskowej i powołania pod broń b. uczestników wszystkich formacyj wojskowych z wojny światowej, powstanie w kraju siła, która zabezpieczy pierwsze zręby państwowości, zwrócił błagalny wzrok i wszystkie swoje nadzieje w kierunku rządów koalicyjnych. Szczególnie przeraziła go wiadomość, że do projektu zawieszenia broni, przedstawionego Niemcom, wprowadzono punkt, zobowiązujący ich do natychmiastowego ewakuowania wszystkich, zajętych podczas wojny terytorjów.

„Udałem się natychmiast — pisze p. Dmowski — do Lansinga i zażądałem uzupełnienia tego artykułu z ostrzeżeniem, że na wschodzie ewakuacja wojsk niemieckich nastąpi dopiero wtedy, gdy państwa sprzymierzone tego zażądają. Chodziło mi o uzyskanie na czasie dla uzbrojenia Polski jako tako. Przecie mieliśmy zapewnioną komunikację przez Gdańsk..."

Życzenie p. Dmowskiego zostało spełnione i w tekście umowy o zawieszeniu broni z dnia 11 listopada 1918 r. znalazł się punkt, przewidujący, że wojska niemieckie

„znajdujące się obecnie na terytorjach, które przed wojną stanowiły część składową Rosji (a więc i w Kongresówce — przyp. aut.), będą musiały również powrócić w granice Niemiec... skoro tylko sprzymierzeni, licząc się z sytuacją wewnętrzną tych terytorjów, uznają, że nadszedł odpowiedni moment".

Na szczęście o procesie zawiązania się państwowości polskiej w tym czasie nie decydowała wola obozu narodowo-demokratycznego i jego przywódcy. Wbrew przewidywaniom umowy rozejmowej, okupacja niemiecka została zlikwidowana, a wojsko niemieckie usunięte z ziem b. Królestwa Kongresowego w dniu, w którym zawieszenie broni z klauzulą, wprowadzoną przez p. Dmowskiego, wchodziło w życie. W rękach niemieckich pozostały jedynie ziemie wschodnie, przez które prowadziły drogi odwrotu armji frontu wschodniego z Ukrainy i Białorusi. Energja, uruchomiona przez młody aparat państwowy pod przewodem Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza sprawiła, że w chwili, gdy p. Dmowski był gotów na wiosnę 1919 r. do tworzenia niepodległej Polski przy pomocy zorganizowanych we Francji dywizyj gen. Hallera, oddziały polskie zajmowały już Wilno i biły się w głębi ziem białoruskich, na Polesiu i Wołyniu.

Obóz narodowo-demokratyczny nie chciał przez dłuższy czas uznać rzeczywistości, powstałej wbrew kombinacjom, ułożonym przy zielonych stolikach. Utrudniając wszelkiemi siłami utworzenie pierwszego rządu, starał się jednocześnie rozkołysać nastroje mas przeciwko Twórcy państwa, wyzyskując demagogicznie położenie Lwowa i domagając się wysłania pod zagrożone miasto sił, których jeszcze nie było. Jednocześnie w samym Lwowie wykazywała narodowa demokracja, jako organizacja polityczna, najmniej wytrwania i męstwa. W tym samym czasie, kiedy Józef Piłsudski, jako Naczelnik Państwa i Wódz Naczelny żądał telegraficznie od marsz. Focha wysłania żołnierzy polskich do Ojczyzny, oraz podawał do wiadomości rządów istnienie państwa polskiego, oznajmiając, że

„odtąd żadna armja obca nie wkroczy do Polski, nim nie wyrazimy w tej sprawie formalnej woli naszej“,

w tym samym czasie, jak pisze w swych pamiętnikach p. Ignacy Daszyński:

„St. Grabski, przyjechawszy z Paryża do Warszawy, kazał wywiesić na swoim hotelu francuski sztandar!... Nie uznawał bowiem żadnego rządu polskiego i traktował swój kraj jako pozostający pod protektoratem francuskim“.

Narodowa demokracja pozostała wierna swemu ówczesnemu stanowisku, nie uznaje bowiem dnia 11 listopada, jako święta narodowego. Prasa tego obozu stara się w każdą rocznicę pierwszego dnia niepodległości udawać, jakoby w tym dniu na ziemiach polskich nic się nie stało. Czasami conajwyżej przypomni, że jest to dzień zawieszenia broni na Zachodzie. Zdaje się, że jest to stanowisko właściwe, gdyż będące logiczną konsekwencją nieobecności tego obozu w wysiłku stawiania pierwszych zrębów niepodległości państwowej na ziemiach polskich.

Gazeta Polska.

Obchód Święta państwowego w dniu 11 listopada 1932 r. w Rzeszowie.

Uroczystość święta państwowego w Rzeszowie odbyła się według zapowiedzianego przez nas w ostatnim numerze programu.

Obchody państwowe mają już w Rzeszowie pewne stale przyjęte formy, do których zastosowano się także i w dniu 11 b. m.

Obok capstrzyku wieczornego i pięknej uroczystości apelu, urządzonego przez 17 p. p. na placu Piłsudskiego, przy zastosowaniu sztucznego oświetlenia i imitacji bitwy (którego opis w zupełnie podobnych warunkach podaliśmy już w zeszłym roku) i rannej pobudki, odbył się uroczysty wieczorek w sali Sokoła w dniu 11 b. m.

W dniu tym odbyła się również dla oddziałów wojskowych rano Msza polowa na błoniach poza Wisłokiem, a potem defilada garnizonu rzeszowskiego, wszystkich gatunków broni, Strzelca, przysposobienia wojskowego, którą prowadził p. ppłk. Godlewski, a odbierał p. płk. Jasiewicz w otoczeniu władz cywilnych i wojskowych przed gmachem tut. Starostwa.

Równocześnie odbyło się w kościele parafjalnym uroczyste Nabożeństwo, celebrowane przez ks. dziekana Tokarskiego, w asystencji dwóch ks. wikarych, w którem udział wzięli reprezentanci władz państwowych, wojskowych i samorządowych, delegacje stowarzyszeń ze sztandarami i t. p. oraz bardzo liczna publiczność.

Programem uroczystego wieczoru w dniu 11 b. m. zajął się Komitet Obywatelski, zwołany przez p. Dr Friedricha do Starostwa. Na posiedzeniu rzeszowski Związek Legjonistów oświadczył, iż pragnie zająć się wykonaniem programu uroczystego wieczoru. W konsekwencji Związek legjonistów wydelegował do przemówiania p. Dr Węglowskiego. Wykonaniem dalszych szczegółów programu zajęła się rzesz. Lutnia i młodzież tut. seminarjum męsk., oraz orkiestra 17 p. p.

Wieczorek rozpoczął się odśpiewaniem kantaty na cześć pieśni polskiej wedle polonesa Szopena, którą odśpiewał chór Lutni i sem. męsk. z towarzyszeniem orkiestry 17 p. p.

Następnie wygłosił Dr Węglowski dostosowane do uroczystości przemówienie, w którem przedstawił treściwie ostatnie walki narodu o niepodległość, udział w nich polskich legjonów, zwycięskie dowództwo Marszałka Piłsudskiego na wszystkich polach pracy cywilnej i wojskowej i zakończył okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej i Marszałka, który zebrana bardzo licznie publiczność trzykrotnie z zapałem powtórzyła. Po przemówieniu odegrano hymn państwowy.

W wykonaniu dalszych punktów programu odśpiewał chór trzy utwory (między temi Pierwszą Brygadę) — p. prof. Mazurkiewicz wygłosił recytację wstępu XII księgi Pana Tadeusza o roku wielkiej wojny, wreszcie orkiestra 17 p. p. odegrała „Bajkę Moniuszki“, drugi Polonez as-dur i walca Szopena.

W uzupełnieniu tej uroczystości urządzono w dniu 13 bm. w Sokole dla szerokiej publiczności uroczystość za wstępem bezpłatnym, a to staraniem rzesz. Związku Obywatelskiej Pracy Kobiet. Na uroczystości tej p. dyr. Kulpińska wygłosiła odpowiednie, popularnie pouczające przemówienie, ponadto na program złożyły się: śpiew chóru Seminarjum męsk., deklamacja i kilka utworów odegranych przez orkiestrę 17 p. p. wreszcie żywy obraz, którym zakończono wieczór.

Do walki ze skutkami bezrobocia.

O Fundusz Pomocy Bezrobotnym.

Naczelny Komitet Funduszu Pomocy Bezrobotnym rozpoczął już swą działalność. Zima zagląda w oczy bezrobotnym i ich rodzinom, do troski o dach nad głową i strawę codzienną, przyłącza się troska o odzież, o obuwie.

Siłami własnemi bezrobotni nie zdołają ogarnąć i zwalczyć tej troski. Do walki ze skutkami bezrobocia stanąć winno całe społeczeństwo.

W roku zeszłym, jak zaznaczył to premjer Prystor, w przemówieniu zagajającem działalność Naczelnego Komitetu Funduszu Pomocy Bezrobotnym, społeczeństwo polskie wykazało duże zrozumienie dla doli bezrobotnych i znaczną na ich rzecz ofiarność. Jak dowiedzieliśmy się następnie z przemówienia prezesa Nacz. Komitetu Funduszu Pomocy Bezrobotnym, Cz. Klarnera, w roku zeszłym ofiary ze strony społeczeństwa na rzecz bezrobotnych wyniosły 20 miljonów złotych.

Szczególnie znaczną ofiarność wykazały sfery pracowników umysłowych i fizycznych. Samoopodatkowanie się robotników oraz urzędników państwowych i prywatnych dało 3,800.000 Zł. Tylko o 400.000 Zł więcej dał cały nasz handel i przemysł (4,200.000). Od zawodów wolnych (a więc znowu od inteligencji pracującej) na pomoc bezrobotnym uzyskano 1,700.000 Zł. Natomiast rolnictwo zaprodukowało się w roku zeszłym z dziwnie skromną kwotą 300.000 Zł.

W roku bieżącym, kwota ta będzie znacznie większą. Rolnictwo z dumą wskazuje na to, że w dochodzie społecznym, który dla całej Polski wynosił w latach pomyślniejszych blisko 40 miljardów rocznie, partycypuje blisko w połowie (ca 19 miljardów). Prawda, że dochód ten dzieli się na większą ilość jednostek (blisko 20 miljonów, gdy ludność wszystkich innych warstw Polski wynosi około 12 miljonów).

Prawda, że rolnictwo znajduje się dzisiaj w położeniu wyjątkowo trudnem. Niemniej jednak, nawet najuboższy rolnik jest w położeniu lepszem, aniżeli bezrobotny: ma dach nad głową, ma środki żywności, no i własny warsztat pracy. Dlatego mamy wszelkie prawo oczekiwać, że w roku bieżącym pomoc ze strony rolników dla bezrobotnych przybierze większe rozmiary, aniżeli w roku zeszłym.

Wszystkie wogóle zamożniejsze warstwy społeczne muszą zdać sobie sprawę z tego, że walka ze skutkami bezrobocia, zainicjowana przez Rząd, jest jedną z najważniejszych spraw w państwie.

Bezrobocie jest, niestety, najniebezpieczniejszym agitatorem rewolucyjnym. Ludzie, którym głód i nędza zagląda w oczy, którzy nic nie mają do stracenia, stają się podatnym materjałem dla wszelkiej akcji wywrotowej. Zwłaszcza, gdy widzi, że warstwy zamożniejsze odnoszą się do nich z kamiennym egoizmem i obojętnością.

Głód jest złym doradcą, ale krótkowzroczne zasklepienie się w egoizmie jednostek, rodzin lub warstw społecznych — jeszcze gorszym. O tem pamiętać winniśmy wszyscy, komu los oszczędził smutnej doli bezrobocznego.

Bezrobocie traktować musimy, jako pewnego rodzaju klęskę żywiołową. Jak nie szczędzimy pomocy powodzianom, tak spieszyć z nią musimy tym, którzy ogarnięci są złym żywiołem bezrobocia i porwani jego falą, borykają się ciężko o istnienie własne i swych rodzin.

Czynna pomoc bezrobotnym jest obowiązkiem nas wszystkich.

Łagodzenie skutków bezrobocia jest jednem z tych zadań, w których obowiązek wobec państwa i społeczeństwa zlewa się harmonijnie z wysokim nakazem miłości bliźniego.

Asper

ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI W GIMNAZJUM ŻEŃSKIEM.

Dnia 11 bm. odbył się w Kasynie uroczysty poranek na pamiątkę 14-letniej rocznicy Niepodległości, urządzony staraniem samorządu uczenic. Na starannie dobrany i bogaty program złożyło się przedewszystkiem zagajenie p. mr. Marji Kopczyńskiej, która w krótkich słowach podkreśliła ów szczęśliwy i radosny nastrój, w jakim obchodzimy święto naszego Zmartwychwstania. Następnie chór, pod batutą p. prof. Łaszewskiego, zaintonował kantatę „Gaude Mater“, a potem, po przemówieniu ucz. kl. VIII E. Turskiej i milutkiej deklamacji ucz. kl. III Fr. Sołtysikówny, odśpiewał hymn „Złamane berła“. W dalszym ciągu usłyszeliśmy „Wieniec melodyj polskich“ na cytrze (ucz. kl. VII A. Opiołówna), ucz. kl. V Bażanówna wygłosiła piękny wiersz K. Brończyka „Odrodzeni“, odegrano II rapsodję węgierską Lista (ucz. Kestecherówna i Stepkówna) a w końcu ukazał się żywy obraz: dzieci polskie w pokłonie przed Polską — Równą, Silną, Niepodległą.

Całość wypadła bardzo miło i efektownie, a co najważniejsze, poranek ów wykazał, że młodzież nasza zdaje sobie sprawę z tego, czem powinno być dla nas owo święto; iż rozumie dobrze, co ładnie w swem przemówieniu uwydatniła ucz. Turska, że „dziś rocznica jest nie poto, by przebrzmiała pustym frazesem, bez echa prawie“ lecz ma ona być naszym „rachunkiem sumienia, porównaniem naszej pracy z tą minioną już; rocznica na otrząśnienie ducha naszego z apatji i zniechęcenia“, rocznica dla nabrania nowych sił do wytrwałej wspólnej pracy dla dobra Państwa.

Z. B.

Konkurs Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Zarząd tut. Oddziału Ligi Morskiej i Kolonalnej, ogłasza konkurs na rysunek propagandowy, oparty na motywach, związanych z morzem, żeglugą lub sportem wodnym, rysunek, któryby nadawał się, jako „widokówka“, do przesyłania życzeń świątecznych, a któryby był również symbolicznym poniekąd wyrazem zadań Ligi, oraz poczynań naszego Państwa ku uzyskaniu trwałej łączności drogą morską ze światem.

Rysunek winien być jedno - ewent. dwubarwny, wykonany tuszem, ołówkiem lub farbą, nie większy od formatu zwykłej kartki korespondencyjnej. Prace opatrzone godłem na odwrocie przesyłać, względnie składać, należy wraz z zaklejoną kopertą, również tylko godłem oznaczoną, oraz napisem: Konkurs L. M. i K. i zawierającą wewnątrz imię i nazwisko (szkoła, klasa), pod adresem: Dyrektor Benedykt Michalik, Bank Polski w Rzeszowie, do dnia 25 listopada 1932 r., w którym to dniu nastąpi ocena prac i przyznanie nagród, poczem ewentualnie wystawa ogólna nadesłanego materjału.

Jury konkursowe stanowi Zarząd tut. Oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Nagrody są następujące: nagroda I 15 Zł, nagroda II 10 Zł, nagroda III 5 Zł, nadto, jako dalsze nagrody, przeznacza się książki. Rysunki nagrodzone stają się własnością Ligi, która pozatem zastrzega sobie prawo pierwokupu innych prac. Udział w konkursie może brać jedynie młodzież państwowych i prywatnych szkół średnich Rzeszowa. Przyznane nagrody, oraz prace nienagrodzone i niezakupione, prześle się do Dyrekcyj Zakładów, z prośbą o wręczenie ich adresatom; szczegółowe zaś sprawozdanie z konkursu ogłosi się publicznie.

KRONIKA

Odznaczenia. Krzyż komandorski orderu Polonia Restituta otrzymał p. Ludwik Kubiczek, prezes Sądu okr. w Rzeszowie za zasługi na polu sądownictwa.

Złoty krzyż zasługi otrzymał p. Stanisław Krużlewski, naczelnik Urzędu skarbowego w Rzeszowie.

Ministerstwo Komunikacji zawiadamia, że stacja Rzeszów od dnia 1 listopada b. r. **będzie włączona do wykazu stacyj wyjazdowych** (Część II Tytuł II Dział I rozp. E - III - b - taryfy osobowej), uprawnionych do wydawania ulgowych biletów turystycznych.

Zmiany w państw. szkole mleczarskiej w Staromieściu. Długoletni dyrektor państw. szkoły mleczarskiej w Staromieściu, p. inż. Jan Licznerski przeniesiony został do Cieszyna, gdzie obejmuje katedrę mleczarstwa w wyższej szkole gospodarstwa wiejskiego. Nowym dyrektorem mianowany został p. inż. Cezul z Liskowca.

Ze Związku Rezerwistów. Dnia 15 bm. wygłosił w Związku Rezerwistów kapitan Szwed pierwszy wykład z dziedziny taktyki wojskowej o wywiadach, zaś dnia 17 bm. kpt. Syganiec o plutonie artylerli piechoty.

Statystyka zebrań Katolickiego Klubu gospodarczego Rady miejskiej w Rzeszowie. Klub ukonstytuował się dnia 4 września 1927 i od tego czasu odbył posiedzeń: w r. 1927 5, w r. 1928 11, w r. 1929 9, w r. 1930 8, w r. 1931 10, w r. 1932 6, razem 49 posiedzeń.

Wręczenie marsza powitalnego 22 p.a.l. Dnia 11 b. m. w obecności najpoważniejszych przedstawicieli wojskowości tutejszego garnizonu, odbyła się na dziedzińcu koszar 22 p.a.l. piękna uroczystość wręczenia marsza powitalnego, skomponowanego przez znanego powszechnie muzyka — wirtuoza p. por. Słomowicza wyżej wspomnianemu pułkowi. Utwór oparty na motywach Marsyljanki — ze względu na formowanie się pułku we Francji — niezwykle melodyjny, głęboki w nastroju i nawskroś oryginalny w harmonji, został nader życzliwie przyjętym przez obdarowanych, czemu wyraz dał zastępca dowódcy 22 p. a. l. p. major Mikołajczyk w mocnych żołnierskich słowach podzięki. P. pułk. Kaleński apelując do braterstwa poszczególnych gatunków broni, podkreślił harmonję jaka panuje między pułkami tutejszej załogi i wyraził przekonanie, że stosunki powyższego współżycia różnych formacyj wojskowych na terenie tutejszego garnizonu i nadal pomyślnie rozwijać się będą.

Walne Zgromadzenie Członków Towarzystwa Pryw. Męskiej Szkoły Przemysłowej w Rzeszowie, odbędzie się w niedzielę dnia 27 listopada 1932 r. o godz. 10·30, a w razie braku wymaganego statutem kompletu o godz. 11 w budynku „Szkoły Rzemiosł“ ul. Lwowska. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2. Sprawozdanie z czynności Wydziału. 3. Sprawozdanie skarbnika. 4. Sprawozdanie Dyrekcji Szkoły. 6. Wnioski Komisji Rewizyjnej. 6. Wybory: a) przewodniczącego i zastępcy, b) sekretarza i zastępcy, c) skarbnika i zastępcy, d) 3 członków i 3 zastępców. 7. Wnioski Czkonków.

Interesujące wynurzenia p. Bowler, członkini Komitetu narodowego partji demokratycznej w Stanach Zjednoczonych, która po kilkunastu latach czynnej pracy w stronnictwie politycznem, wycofuje się zupełnie z polityki, motywując swój krok brakiem wiary w pożyteczność udziału kobiet w życiu politycznem. „Kobiety w polityce nie interesują się ani kandydatem, ani programami politycznemi — oświadczyła p. Bowler — okazują się one w najwyższym stopniu samolubne, zazdrosne jedna o drugą, zainteresowane tylko własną sławą i własnem powodzeniem, a każda gotowa być przeciwniczką drugiej chociażby z tego powodu, że mąż tamtej, jej suknie, lub przyjaciele nie podobają się jej. Pozatem kobiety potrafią tylko bardzo dużo i pięknie mówić o wszystkiem, a gdy przyjdzie do pracy — wtedy ich niema“. Hipokryzja i podejrzliwość, brak szczerości i brak dobrej woli — oto cechy kobiet biorących czynny udział w życiu politycznem. Tak sądzi zasłużona działaczka.

Kurs języka francuskiego. Towarzystwo Przyjaciół Francji (sekcja rzeszowska) ogłasza, że kurs języka francuskiego dla początkujących rozpoczyna się dnia 21 b. m. w gmachu gimnazjum żeńskiego o godz. 6. Warunki 3 Zł miesięcznie (2 lekcje tygodniowo), zgłoszenia: Gimnazjum Żeńskie od 8 — 2.

Powiatowe Koło walki z gruźlicą w Rzeszowie zawiadamia wszystkich członków, że dnia 27 listopada 1932 r. o godz. 1 w południe odbędzie się przy współudziale Delegatki Polskiego Związku Przeciwgruźliczego oraz Delegata Wojewódzkiego T-wa Przeciwgruźliczego — w Starostwie w Rzeszowie w sali przyjęć Walne Zgromadzenie z następującym porządkiem dziennym: Sprawozdanie Zarządu Koła. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. Wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej. Ustalenie programu prac i budżetu na rok 1932/33. Wnioski i interpelacje. — Prezes Starosta Dr A. Friedrich, zastępca prezesa Dr Hinze, sekr. Dr Sołtykiewicz.

Z Patronatu opieki nad więźniami. Dnia 15 b. m. odbył zebranie Patronat opieki nad więźniami w gmachu sądu okręgowego. Na wstępie zabrała głos p. prez. Byszewska zdając obszerne sprawozdanie z przeprowadzonego wywiadu z p. hr. Łubińską w Krakowie. Pani Łubińska jest założycielką ogólnego Patronatu opieki nad więźniami. W gorących słowach zachęcała p. Byszewska zebranych licznie członków rzeszowskiego Patronatu, by założyć odpowiednie schronisko dla bezdomnych więźniów w Rzeszowie i przygotować pomoc w ubraniu i wyżywieniu. Równocześnie wypowiedziała się za zorganizowaniem pomocy pieniężnej dla tych więźniów zwolnionych, którzy nie mają żadnego zarobku, aby umożliwić im pierwsze kroki na wolności.

Patronat apeluje więc do publiczności rzeszowskiej by przystępowała w poczet członków. Wkładki członkowskie wynoszą miesięcznie 50 gr. Ofiary ze starych ubrań i obuwia oraz bielizny uprasza się składać u naczelnika tut. więzienia. Sekretarzem Patronatu został wybrany p. wiceprokurator Jedliczka. Równocześnie Patronat postanowił odnieść się do społeczeństwa żydowskiego o współpracę w Patronacie i zaprasza osoby chętne do zgłaszania się na prelegentów dla więźniów.

Żyd. Kasyno Obywatelskie istniejące 60 lat, z powodu trudności natury finansowej złączyło się z Klubem Towarzyskim, tak że obecnie istnieją w Rzeszowie tylko dwa żydowskie Kasyna Towarzyskie, a w szczególności Klub Towarzyski i Zrzeszenie Kupców i Przemysłowców. To ostatnie dzięki energji i zapobiegliwości Wydziału rozwija się nader pomyślnie, a nawet mimo krytycznych stosunków zdołało wprowadzić szereg innowacyj jak bilard, radjo i t. p. przysparzając chwil kilka godziwej i taniej rozrywki dla swych członków.

W miesiącu listopadzie 1932 r. przypadają następujące terminy płatności podatków: 1) do 15 listopada państwowy podatek przemysłowy od obrotu osiągniętego w miesiącu październiku przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przemysłowe I do V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe i przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

2) do 15 listopada zaliczka na poczet państw. podatku przemysłowego od obrotu za III kwartał br.

3) do 15 listopada miesięczna zaliczka na nadzwyczajny podatek od niektórych zajęć zawodowych (notarjuszy).

4) do 15 listopada podatek od kapitałów i rent od wypłaconych w miesiącu październiku dochodów z tytułu naftowych udziałów brutto.

5) do 15 listopada II-ga rata podatku gruntowego.

6) podatek od energji elektrycznej, w ciągu 5-ciu dni po pobraniu przez sprzedawców energji elektrycznej kwot podatkowych.

7) podatek dochodowy od uposażeń, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę wraz z dodatkiem kryzysowym do tego podatku w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia.

8) państwowy podatek dochodowy na rok 1932 wedle nakazów płatniczych doręczonych pod koniec października br.

9) podatek od nieruchomości za III kwartał oraz podatek od lokali i placów niezabudowanych za IV kwartał br.

10) wszystkie zaległości odroczone i rozłożone na raty w terminie płatności w miesiącu listopadzie.

Równocześnie przypomina się, że od dnia 2 listopada rozpoczął się termin wykupna świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1933, który trwać będzie do końca grudnia br.

W końcu przestrzega się płatników podatków bezpośrednich, że dla należności bieżących ulgi zasadnicze udzielane nie będą toteż niedotrzymanie powyższych terminów płatności spowoduje bezzwłoczne wdrożenie kroków egzekucyjnych.

Ze sali rozpraw. Dnia 14 b. m. w poniedziałek odbyła się w tutejszym sądzie okr. rozprawa przeciwko Władysławowi Bajorowi, Ludwikowi Bąkowi, Wawrzyńcowi Kosiorowskiemu, Piotrowi i Janowi Czechorom oraz Mytychowi Michałowi i Karolowi Szypule o zabójstwo Władysława Ziemby w Komorowie pow. Kolbuszowa. Tło zabójstwa było następujące: Przed kilku miesiącami zostali na weselu w Komorowie pobici Bajor i Szypuła, pochodzący ze sąsiedniej wsi Wadykówki. Postanowili więc zemścić się na Komorowiakach a specjalnie na Władysławie Ziembie. W maju br. odbywały się nabożeństwa majowe w Komorowie pod kapliczką. Szypuła namówił szajkę ze swej wsi, ażeby po nabożeństwie zrobić napad na Komorowiaków. Cała ta szajka ukrywszy się w ostrężynach napadła na wracającego Ziembę i Chmielowskiego. Część ich zaczęła ścigać uciekającego Chmielowskiego, Bąk zaś i Piotr Czechor pobili Ziębę tak dotkliwie, że po złamaniu czaszki wyzionął ducha. Sprawcy poszli potem do Szypuły, który wyjątkowo siedział w jakiejś chałupie i ten przypuszczając, że nie dość nabili Ziembę dał im rewolwer, ażeby mu poprawili. Wrócili do Ziemby i znęcali się nad nim, nie wiedząc, że Ziemba już nie żyje.

Po całodziennej rozprawie uniewinniono Jana Czechora i Mytycha, Bajor został skazany na 2½ roku więzienia. Bąk i reszta otrzymali areszt kilkumiesięczny. Szypułę ukarano za brak karty na broń. Rozprawie przewodniczył s. o. Iwanicki. Wotowali sędziowie Dr. Konopka i Górski. Oskarżał wiceprok. Łukawski, bronili Dr. Kohn, Dr. Silber i Dr. Czarnek, protokółował Mr. Siciński.

Dnia 16 b. m. został skazany Stanisław Wołosz na ośm miesięcy więzienia za okradanie bożnic rzeszowskich.

Z ruchu wydawniczego. Czwarty numer wielce pożytecznego pisma, jakiem jest „Higjena Mowy", przynosi obok ciekawej ankiety: „piśmienny", „pisemny", „pisarski", „piśmienniczy", także artykuły, jak „Język naszej prasy codziennej", „Co Niemcy przyjęli z języka polskiego", „Jak powstały przysłowia polskie" oraz stałą rubrykę „Najpospolitsze błędy językowe", w pierwszym rzędzie „miarodajny", „mocodajni", „kryć się", „pokrywać się" itd.
Adres Redakcji: Poznań, Śniadeckich 19, m. 7, — Administracji: Grudziądz, Groblowa 50. — Abonament kwartalny 1·50, wpłacać na konto P. K. O. Poznań 213.836.

Każdy, dbały o czystość i poprawność swego wysłowienia, stać się powinien abonentem pożytecznego, popularnego pisemka językowego.

Magistrat król. woln. m. Rzeszowa.
L. 22336.

Rzeszów, dnia 24 października 1932.

Magistrat król. woln. miasta Rzeszowa rozpisuje niniejszem

KONKURS

na posadę inżyniera - architektę miejskiego z poborami grupy VIII względnie VII zależnie od lat praktyki, według norm uposażeniowych państwowych z 15% dod. komunalnym, pod warunkiem przyznania go na rok budżetowy przez Województwo.

Stabilizacja na posadzie nastąpić może po upływie roku zadawalniającej służby.

Do podania kompetencyjnego należy dołączyć:

1) Świadectwo obywatelstwa Polskiego
2) metrykę urodzenia,
3) świadectwo uprawniające do kierowania wszelkiemi robotami budowlanemi w myśl Art. 361 prawa bud. z dnia 16/II 1928 Nr. 23 poz. 202,
4) świadectwo moralności,
5) świadectwo zdrowia,
6) dowody zadość uczynienia powinności wojskowej.

Warunkiem nadania posady jest nieprzekroczenie 40 roku życia.

Podania wnosić należy do Magistratu miasta Rzeszowa w terminie do końca listopada 1932 r.

171, 4—? Burmistrz: *Dr Krogulski*

OGŁOSZENIA

Od nędzy chroni

Praca i Oszczędność

naród nie umiejący oszczędzać zginie!

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: **Inż. Józef Szaynok.** Drukarnia J.A. Pelara i S-ki w Rzeszowie, 3 Maja 2. Telefon Nr. 45